

## SPRAWOZDANIA – RECENZJE – DYSKUSJE

### OSTATNI SOKRATES EUROPY? KRZYSZTOF MICHALSKI (1948–2013)

Krzysztof Michalski polski filozof, tłumacz, nauczyciel akademicki, organizator instytucji naukowych urodził się w 1948 roku, zmarł 10 lutego 2013. Uczeń Leszka Kołakowskiego i Jana Patočki. Przyjaciel między innymi Tischnera i Gadamera. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Boston University, rektor Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu.

Dnia 10 lutego 2013 roku odszedł od nas Krzysztof Michalski. Odszedł za wcześniej – co najmniej 15 lat za wcześniej.

Profesor Jerzy Szacki zapytany o spuściznę Profesora Michalskiego stwierdza:

Zostawił kilka bardzo dobrych książek, które nie tylko dostarczają ważnych informacji czy interpretacji, ale uczą także sztuki pięknego i jasnego pisania. Przygotował sporo wzorcowych przekładów, które nadążają za oryginałami zarówno treściowo, jak i stylistycznie. Pokazał, że można być niezależnym, nie wycofując się z rynku, a także nie uciekając od uczestniczenia w polityce. Działał ponad podziałami. Ścisłej: ludzi dzielił tylko na mądrych i głupich. Co może najważniejsze Krzysztof Michalski był obywatelem przez bardzo duże „O” i naprawdę troszczył się o dobro wspólne... zależało mu przede wszystkim na tym, aby to co robi miało sens. To rzadka u nas cnota.

Natomiast Tim Garton Ash powiada, wspominając zmarłego filozofa:

Cały czas miał w sobie coś z młodego chłopaka poszukującego i prawdy i zabawy.

By dopełnić tej charakterystyki należy dodać, że miał nadzwyczajny dar dydaktyczny i wychowawczy. Miałam przyjemność obserwować z bliska jak ten dar się realizował na maratonowych seminariach w drugiej połowie lat 90. ubiegłego wieku, gdy po długiej nieobecności w Polsce wrócił ponownie na Uniwersytet Warszawski.

Mimo, że przedmiotem namysłu często były bardzo zawile, abstrakcyjne konstrukcje filozoficzne, potrafił prosto i jasno je wyklądać, a co więcej pokazywać, że filozofowanie jest bliskie życia każdego z nas, pozwala lepiej rozumieć to, czego doświadczamy.

Jego pytania były „prawdziwe” i „żarliwe”. Pytał naprawdę, szukał odpowiedzi razem z innymi. Poważnie traktował głosy dyskutujących studentów. Wielu z nich mogło zobaczyć prawdziwy warsztat filozoficzny – brać udział w narodzinach myśli i doświadczać radości, jaka płynie z przygody poszukiwania rozumienia tego, co jest, tego, co się dzieje, poszukiwania prawdy o kondycji ludzkiej.

Bo właśnie człowiek, jego myślenie i jego uczucia oraz kontakt z tym, co transcendentne były dla Michalskiego nieustającym źródłem niepokoju, fascynacji i poszukiwań. Ale człowiek dla niego nie był czystą abstrakcją, uogólnionym *Homo sapiens*. Jego filozofowanie było myśleniem z wnętrza własnego doświadczenia. Oczywiście zakorzeniło się w wielkiej tradycji filozofii europejskiej, w XIX-wiecznej i XX-wiecznej filozofii niemieckiej (m.in. Nietzsche, Husserl, Heidegger, Gadamer).

Ale jako filozof, odkrywał swoje własne widzenie, przeżywanie i rozumienie świata, szczególnie świata relacji międzyludzkich. Tak jak Kierkegaard, potrafił własne, konkretne, doświadczenie życia, doświadczenie przemijania, przeżywania czasu, dotykania wieczności tu i teraz oraz własne spotkanie miłości ludzkiej i Boskiej przekuć na doświadczenie uniwersalne, zrozumiałe dla innych i innym otwierające dostęp do ich własnych przeżyć i myśli.

Jego znakomicie napisane książki o Heideggerze, Husserlu czy Nietzsem można traktować jako przejrzyste interpretacje tych bardzo skomplikowanych myślicieli. Ale ja osobiście jestem skłonna zgodzić się z wypowiedzią Leszka Kołakowskiego, którą w jednym z wywiadów przywołuje sam Michalski: „*Plomień wieczności. Eseje o myślach Fryderyka Nietzschego* to świetna książka, dobrze się ją czyta. Ale co to ma wspólnego, Krzysiu, z Nietzsem?” Krótko mówiąc: w książkach tych znajdziemy więcej oryginalnej myśli samego Krzysztofa Michalskiego na temat fundamentalnych zagadnień takich, jak czas jako życie, wieczność obecna tu i teraz, lęk i miłość jako siła życia, obecność Boga w nas pozwalająca stawiać opór złu, przezwyciężać lęk i podejmować odpowiedzialność za wspólne dobro.

W zasadzie teksty rozlicznych artykułów i książek należy czytać dwuwarstwowo. Pozwalają one nie tylko usłyszeć opowieść na temat historii filozofii i dynamizmu jej rozwoju i zamierania. Pojęcia, którymi zajmują się filozofowie, powiada Michalski:

[...] to pojęcia, które oznaczają różne strony ludzkiego doświadczenia – a takie pojęcia żyją, zmieniają się, rosną, kurczą. Raz zlepiają się z innymi, kiedy indziej odwracają się od siebie. Złapane w podręcznik umierają.

Czytając spuściznę pozostawioną nam przez Sokratesa Europy XX i XXI wieku możemy jednak skupić się na rekonstrukcji oryginalnej myśli, a właściwie oryginalnie, na nowo stawianych pytaniach o odwieczne kwestie, wobec których każdy konkretny człowiek, w każdym miejscu ziemi i w każdym czasie, nie może być obojętny, nie może ich bezkarnie wyminąć. Są to problemy związane z szeroko rozumianą wizją ludzkiej skończoności i wieczności.

Co miał do powiedzenia Krzysztof Michalski na temat czasu, miłości, Boga i śmierci?

Jego refleksja nad czasem zaczęła się od badania pism Heideggera. Od niego nauczył się dostrzegać ostateczność czasu, w jakim żył, w jakim żyje każdy z nas, rezygnować z marzenia o możliwości przyjęcia punktu widzenia na nasze „teraz” *sub specie aeternitas*, bo jest on niemożliwy. Jak powie dobitnie:

Nawet Bóg przychodzi teraz i tu, a więc w coraz nowej postaci, nie istnieje ponadhistoryczny katalog cech, po których zawsze w każdej sytuacji można go rozpoznać<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Patrz wstęp do drugiego wydania książki: K. Michalski, *Heidegger i filozofia współczesna*, Warszawa 1998, s. 11.

Uczył się od niego sztuki wydobywania na jaw ciężaru każdego kroku życia, jaki każdy z nas stawia, odkrywania znaczenia w każdym geście, choćby najbardziej banalnym a nie tylko szukania znaczenia w grubych foliach spoczywających na półkach bibliotecznych.

Kolejnym krokiem było sięgnięcie po Husserla i próba zrozumienia czasu jako wewnętrznej świadomości. Kończąc swoją rozprawę *Logika i czas* powie:

Gra pojęć „świadomości” i „czasu” ... wydobyła na jaw nowe znaczenie... *Świadomość* nie jest już tylko *wnętrzem* w opozycji do świata zewnętrznego, lecz uniwersalną sferą zjawiania się... *Czas* zaś nie jest wyłącznie następstwem chwil lecz przede wszystkim właśnie strukturą tego zjawiania się... pytanie o świadomość czasu to problem uniwersalny: ... w pytaniu tym idzie o wszystko<sup>2</sup>.

Pytanie dotyczące czasu jest według Michalskiego jedynym pytaniem, do jakiego koniec końców sprowadza się filozofia.

Kolejnym krokiem doprecyzowywania pytania o czas było zmaganie się ze spuścizną Nitzscheego, gdzie wyraźnie Michalski bardziej reprezentował siebie niż jego filozofię. Tu natomiast odkryciem była waga chwili i waga wieczności. Jego rozważania jednak były bliższe temu, co na ten temat odkrył już w XIX wieku Kierkegaard. Koło zostało zatoczone. Zaczynając od Heideggera, nie zdawał sobie sprawy, jaki naprawdę dług wobec Kierkegarda zaciągnął Heidegger, gdy zmagał się z zagadnieniem czasu.

W jednym z wywiadów pod koniec XX wieku Michalski podsumuje:

*Czas, życie, śmierć* – to pojęcia, które charakteryzują ludzką kondycję, ludzkie życie; problematyczne, ryzykowne, pełne cierpienia i nadziei, życie, jakie jest. Stąd czas nie jest problemem, który da się rozwiązać... jeśli więc mam rację, że czas i życie to jedno, to czas zawsze pozostanie dla nas problemem. I zawsze będziemy chcieli na ten lub inny sposób od tego problemu uciec.

Według Michalskiego pojęcie czasu niepokoi i uwiera bardziej niż inne pojęcia, szczególnie na przełomie XX i XXI wieku. Czas niepokoi, bo niesie ze sobą naszą śmierć, a nasza kultura chce śmierć wyprosić ze świadomości. Im bardziej jest ona wypraszana, tym bardziej czas uwiera, niepokoi, staje jako wyzwanie.

Żarliwe dociekanie Tajemnicy czasu jako życia, wieczności jako obecności transcendencji tu i teraz w każdej chwili, która ma znaczenie, nieustanne drżenie przed nadchodzącą Apokalipsą w każdej obecnej chwili, i próby przeformułowania pytań o te odwieczne Tajemnice można odnaleźć w tekstach pozostawionych przez profesora Michalskiego. Ale nie tylko. Sądzę, że więcej znajdziemy w wywiadach, seminariach, które prowadził, debatach, w których uczestniczył i w których zawsze był najbardziej niespokojnym duchem, najbardziej żywym myślicielem, w pamięci tych, którzy byli aktywnymi uczestnikami tych wydarzeń. Był on, można powiedzieć korzystając ze sformułowania Heschela, jednym z niewielu już pozostających wśród nas myślicieli ogarniętych pasją prawdy, namiętnością jej poszukiwania, jej odkrywania i budowania nieustannych drogowskazów dla innych na krętych, wyboistych czy stromych ścieżkach wiodących ku niej. Miejmy nadzieję, że pozostały nagrania, które z czasem zostaną spisane, a może przekute na Dialogi Platońskie XXI wieku. Krzysztof Michalski odszedł za wcześnie. Może znajdzie się „Platon” dla tego Sokratesa przełomu XX i XXI wieku.

<sup>2</sup> Patrz: K. Michalski, *Logika i czas*, Warszawa 1988, s. 204.

Gdzie należy szukać oryginalnej myśli Profesora Krzysztofa Michalskiego? Źródłem mogą być nie tylko teksty napisane, zredagowane, wydane, ale i dialogi, które rozbrzmiewały w wielu salach seminaryjnych, wykładowych czy na międzynarodowych debatach.

KATARZYNA WOJTKOWSKA  
(Warszawa)

## LEO STRAUSS REDIVIVUS

Leo Strauss, *Jerozolima i Ateny oraz inne eseje z filozofii politycznej*, przełożył i wstępem opatrzył Ryszard Mordarski, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2012, ss. 301.

### WSTĘP

Prezentowana książka jest zbiorem 18 prac Leo Straussa, jednego z największych i najbardziej wpływowych amerykańskich filozofów politycznych XX w. Obejmuje ona różne, zarówno co do formy, jak i tematyki dzieła autora, które powstały już po wojnie, w drugim i trzecim etapie twórczości filozofa, w trakcie pobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Wszystkie pisane były w języku angielskim. Prace z pierwszego okresu, powstałe przed wojną, wydane zostały w Europie, głównie w języku niemieckim. Warto dodać, że lista wszystkich prac autora obejmuje około 180 pozycji. O wadze twórczości filozoficznej tego autora świadczy jednak nie tyle liczba jego własnych publikacji, co m. in. liczba opracowań na jego temat, obejmująca kilka razy więcej pozycji.

Strauss należy z pewnością do grona największych filozofów polityki ubiegłego wieku – niektórzy uważają go nawet za największego od czasów Nicolai Machiavellego. Jego myśl jest od kilku lat coraz lepiej rozpoznawana w Polsce. Wydano już tłumaczenia kilku jego prac. Ukazała się w języku polskim najważniejsza pozycja tego autora pt. *O tyranii*, wydana w 2009 r. przez Wyd. UJ; praca pt. *Prawo naturalne w świetle historii* wydana została już w 1969 r. przez Wyd. Pax. Ponadto ukazał się w 1998 r. zbiór esejów jego autorstwa pt. *Sokratejskie pytania. Eseje wybrane* wydany przez Wyd. Aletheia oraz *Historia filozofii politycznej* w 2010 r. przez Fronędę. Opublikowano też listy między Straussem a Löwithem („Arka” i „Kronos”) oraz kilka esejów filozoficznych („Przegląd Polityczny”). Popularność Straussa na świecie rośnie w ostatnich latach lawinowo. Inicjatywę Wydawnictwa Marek Derewiecki wydania zbioru kilkunastu mniejszych, dotychczas nietłumaczonych na język polski, utworów amerykańskiego filozofa w serii *FUNDAMENTA Studia z historii filozofii* należy więc ocenić jako właściwą i na czasie. Przekład podjął się Ryszard Mordarski, autor monografii o filozofii politycznej Straussa pt. *Klasyczny racjonalizm polityczny w ujęciu Leo Straussa*. Dokonał on wyboru prac Straussa i opatrzył dzieło dość obszernym i niezbędnym wprowadzeniem, zatytułowanym *Leo Strauss a problem teologiczno-polityczny*, który daje obraz całokształtu myśli filozoficznej Straussa. Praca zawiera także spis wybranych opracowań, poświęconych myśli amerykańskiego filozofa i skorowidz nazwisk. Ubolewać należy, że wydawca nie załączył spisu jego dzieł, co z pewnością przyczyniłoby się do podniesienia wartości wydawnictwa.

Tytuł recenzowanego zbioru jest zaczerpnięty z artykułu Straussa zatytułowanego *Jerusalem and Athens. Some Preliminary Reflections*. Choć zrozumiałe i w pewnym